**Minuta ciszy przed kolejnym przystankiem**

Tyle wiem, że mnie nie sprawdzono

serca własnego mi nie przedstawiono

z nim obchodzę się jak z obcym

dosiadł się obok i muszę spiąć się jakoś

żeby miejsce zrobić

Czego chce?

Spojrzenia rzuca znaczące

I co znaczą?

Ciszę kultywuje jak żyzną ziemię, tradycję rodową

Hej nieznajomy

Spokój podróży mi odbierasz

Tyle wiem, że mnie nie sprawdzono

wypuszczono na dziko

logosem rzucono na aport

Więc w pościg gniady

po korale z czarnej jarzębiny

krowę o ślepiach jak dwa księżyce

po mądrość starożytną

poezję wielkich starców

po słowa

pomarańcze i pistacje

To srocze znaleziska – skarby błyszczącego oka

W ślad jeden z kimś wpadnę,

kto inną historią tędy kroczył

drzew zapytam – bo one wiedzą

Czyje serce szepcze w ziemi?

Czy siostrę pierzastą rozpozna

i las jednakim biciem się wzruszy?

Czy pożałuję podróży dalekiej

niepohamowanego kolekcjonerstwa

poranków i spojrzeń cudzych?

Co z tym zrobię, kiedy trzeba będzie wysiąść?

Hej nieznajomy

Wzruszył ramionami